



Sprawdź, czy jesteś już spóźniony

2023-04-26

Codziennie odnoszę wrażenie, że świat wciąż przyspiesza. Nie mam tu na myśli jakichś odległych, globalnych przemian czy też procesów, o których słyszycie w radiu i telewizji albo czytacie w prasie czy internecie. Chodzi mi raczej o świat zwierząt i roślin z Lasu Wolskiego.

Ciekawe, prawda? Wydaje się, że przyroda ma swój naturalny, niezmacony rytm, który znamy z filmów przyrodniczych ze spokojnym głosem Krystyny Czubówny w tle. Nikt nie widział przecież borsuków gnających przez las w obawie, że spóźnią się na autobus, bo zasnęły do pracy. Nie słyszałem, żeby ktoś zauważył, jak puszczyk odprowadza swoje podloty do przedszkola, a później prędko leci na zakupy, bo musi zdążyć z posprzątaniem domu na odwiedzinę teściowej. Nie znam także przypadku natknięcia się na sarny w kolejce do weterynarza, bo zaczął się okres pylenia i mają już dość ciekącego nosa. Czy to znaczy, że zwierzęta nie spieszą się tak, jak często zdarza się nam – ludziom? Czy mają inne zmartwienia i problemy? Wprost przeciwnie – mają dokładnie takie same!

Nastaw budzik wcześniej

Cały leśny pośpiech nakręca nie kto inny jak słońce we własnej osobie. Nie raczy wstawać codziennie o tej samej porze, tylko każdego dnia wschodzi wcześniej! Dzień się niby wydłuża, ale jeśli chce się nadążyć za dynamicznie zmieniającym się wiosennym lasem, nie można być śpiochem. Nie ma innego wyjścia, każdego kolejnego dnia trzeba nastawić budzik na wcześniejszą godzinę. Przykłady? Wyobraź sobie, że jesteś geofitem. Musisz wyrosnąć z ziemi, wytworzyć kwiaty i zostać zapylonym, nim drzewa okryją się liśćmi i zasłonią życiodajne słońce. Musisz również mieć nadzieję, że nie będzie długotrwałych powrotów zimy, i liczyć na to, że ktoś cię najzwyczajniej nie zje.

Życie w locie

Kolejny dobry przykład to ptaki. Jeśli myślicie, że posiadanie skrzydeł to tylko sielanka i beztrudne loty pod niebieskim niebem, to jesteście w błędzie. Będąc ptakiem, trzeba znaleźć swoją drugą połówkę, a sami wiecie, ile z tym bywa problemów. Dodam tylko, że ptaki w tych kwestiach wcale nie mają łatwiej. Potem pozostaje już „jedynie” uwić gniazdo lub wykuć dziuplę, założyć rodzinę, wykarmić potomstwo oraz nauczyć młode pokolenie, jak latać, zdobywać pokarm i żyć w lesie. Nie można jednak przy tych wszystkich obowiązkach stracić koncentracji, bo wystarczy chwila nieuwagi... i zostanie się zjedzonym.

Co nas łączy z mieszkańcami lasu?

Chodząc leśnymi ścieżkami, często się nad tym zastanawiam, a wtedy zawsze dopada mnie ta sama myśl, którą chciałbym się z wami teraz podzielić. Zwariowane tempo życia doprowadzi każdego z nas do tego, że pewnego dnia, mimo najszczerzych chęci, nie zdążymy w jakieś miejsce, gdzieś nie damy rady być na czas. Nieważne, czy spóźnimy się na autobus, do pracy, na spotkanie z bliskimi czy do lekarza. Nigdy natomiast nie spóźnimy się do lasu. Nigdy nie będzie za późno, aby odkryć, jak wiele



**Magiczny
Kraków**

wspólnego mamy z tutejszymi mieszkańcami, jak podobne są nasze problemy i troski. To miłe: wiedzieć, że nie zostajemy z tym wszystkim sami, a tak jest właśnie w lesie.

Dawid Masło – edukator przyrodniczy w Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza”